**23.04.2020 r. (czwartek)**

**TEMAT: SKĄD SIĘ BIERZE PRĄD?**

**„Prąd z wiatraka”** – zabawa ruchowa. Dzieci stoją , nogi złączone, ręce rozłożone sze­roko, wyprostowane w łokciach. Obracają się bardzo powoli, stopa za stopą, z zamkniętymi oczami. Ręce, jak skrzydła wiatraka, powinny być szeroko rozłożone przez cały czas wykonywania ćwiczenia. Jeśli niektóre dzieci będą miały trudności z poruszaniem się z zamkniętymi oczami, mogą wykonać ćwiczenie bez tego utrudnienia.

***Pstryk*** – słuchanie opowiadania, rozmowa na temat jego treści. Prosimy dzieci o przygotowanie się do uważnego słuchania opowiadania: *Dotknijcie swoich uszu, przygotujcie je do słuchania. Do­tknijcie swoich ust, przygotujcie je do milczenia. Podczas słuchania opowiadania postarajcie się zapamiętać, jak nazywali się jego bohaterowie i kim byli. Spróbujcie też zapamiętać, jakie ważne informacje o bezpieczeństwie chłopiec przekazał Juniorowi.*

***Pstryk***

Grzegorz Kasdepke

Na elektryczne urządzenia lepiej uważać…

– Uważaj, teraz będzie się działo – mruknął Dominik, włączając elektryczny czajnik. Zanim Junior zdążył podkulić ogon, w całym domu błysnęło, huknęło – a potem zapadła ciemność. I cisza. Przestało grać radio, przestały pracować lodówka i pralka, przestał działać komputer i nawet Junior przestał sapać, choć nie był przecież na prąd. Widać wszystko to zrobiło na nim spore wrażenie. Pierwsza odezwała się babcia Marysia.

– Dominik! – zawołała z dużego pokoju. – To twoja sprawka?!

– Prowadzę wykład – odkrzyknął dyplomatycznie Dominik.

– O czym?! – głos babci dochodził już z korytarza. – Nie mów, że o elektryczności!

– Mogę nie mówić… – mruknął Dominik.

– Hau! – dodał mu otuchy Junior.

Zza drzwi dobiegł ich szelest, trzask, odgłosy majstrowania przy elektrycznych korkach – i naraz z głośnika radia popłynęła muzyka, a lodówka wzdrygnęła się jak po przebudzeniu z krótkiej drzemki i znowu zaczęła pracować. Dominik i Junior zmrużyli oczy.

– Przecież tata ci mówił – zasapała babcia, wchodząc do kuchni – żebyś nie włączał tego czaj­nika, gdy pracuje pralka, tak?! Jutro przyjdą elektrycy i wszystko naprawią! A na razie trzeba uwa­żać! Bo przewody elektryczne w tym mieszkaniu są za słabe, i to dlatego! Chcesz wywołać pożar?!

– Hau! – uspokoił ją Junior.

Ale babcia Marysia nie była uspokojona; zakazała Dominikowi zabaw w kuchni, przez co dalsza część wykładu musiała się odbyć w łazience.

– Tak, z elektrycznością nie ma żartów – westchnął Dominik.

– Na przykład najgłupsze, co można zrobić, to suszyć sobie włosy w wannie. Bo jakby suszar­ka wpadła do wanny, to…

Junior zawył rozpaczliwie, dając do zrozumienia, że wie, co by się stało, gdyby suszarka wpa­dła do wanny.

– Tak samo głupie – kontynuował Dominik – jest wtykanie różnych przedmiotów do dziu­rek od kontaktu! Albo przecinanie przewodów elektrycznych! Jeżeli zobaczę kiedyś, że to robisz, to koniec, zakaz wychodzenia na spacery!

Junior, gdyby to było możliwe, podwinąłby nie tylko ogon, ale i uszy, nos oraz całego siebie.

– Niemądrze jest także – ciągnął zadowolony z siebie Dominik – ciągnąć za kabel jakiegoś urządzenia, żeby je wyłączyć, bo łatwo taki kabel przerwać! Ani podłączać zbyt wielu urządzeń do jednego gniazdka! I, i… słuchasz mnie?

– Hau… – odszczeknął zrezygnowany Junior.

– No tak, może to za dużo jak na jeden raz – zgodził się Dominik. – Najważniejsze jest jedno: nie wolno bawić się elektrycznością! Zrozumiałeś?

– Hau! – zapewnił Junior. Po czym podskoczył wysoko, pstryknął nosem wyłącznik światła – i wykład został zakończony.

O elektryczności można mówić jeszcze długo. Czas, start!

Po przeczytaniu opowiadania. Prowadzimy rozmowę z dziećmi: *Jak nazywali się bohaterowie opowiadania? Kim byli? Dlacze­go po włączeniu czajnika zgasło światło w całym mieszkaniu? Jakie ważne informacje dotyczące bezpiecznego postępowania z urządzeniami elektrycznymi chłopiec przekazał Juniorowi? Jak my­ślicie, czy dzieci mogą samodzielnie posługiwać się urządzeniami elektrycznymi?*

„Wiatraczek” – praca techniczna. Rozdajemy dzieciom kwadraty z papieru z wytyczonymi przekątnymi.

Dzieci nacinają je w kierunku środka, ale zostawiają do niego mniej więcej 3 cm. Następnie zawijają płatki skrzydeł do środka i przyklejają. Całość mocują pinezką przekładają do korka lub patyka. Wyjaśniamy, że stworzyły jedynie model wiatraka i że ich wiatraczki nie wyprodukują prądu. • kwadraty z papieru z wytyczonymi przekątnymi, pinezka, klej, korek lub patyk

\*\*\*Zadania dla sześciolatków:

**\*Praca z KP4.3b** – pisanie wyrazów po śladzie, łączenie wyrazów z obrazkami, rysowanie brakują­cego obrazka.

Proszę o aktywny udział w zajęciach na naszej grupie Messenger, na której znajdują się dodatkowe: ćwiczenia, karty pracy, filmiki z moim udziałem.

Z poważaniem

Agata Maszota

Pod spodem znajdują się karty pracy.

